

GŁOS NOWEGO



NR 1

PISMO AKCJI KATOLICKIEJ

Nowe, 1997.01.30



W NUMERZE

- rozmowa
z burmistrzem
- jak minął rok w
parafii
- katecheza
- wywiady
- historia
- spotkania
opłatkowe
- konkurs foto
- krzyżówka

Rozmowa z burmistrzem inż. Stanisławem Butyńskim

- Już ponad 20 dni upłynęło od rozpoczęcia 1997 roku. Pora jest więc właściwa, aby przedstawić mieszkańcom Gminy bilans dokonań minionego roku, jak też plany na rok bieżący. Jak pan burmistrz ocenia rok ubiegły - jakie zanotowano osiągnięcia?

- Rok 1996 ogólnie oceniam jako dobry. Udało się mimo wielu trudności wykonać szereg zadań. Do najbardziej znaczących można zaliczyć: wybudowanie w Mątawach 0,5 km odcinka drogi, oddanie do użytku w Przynach wodociągu, wykonanie remontu dróg w Bochlinie i Głodowie oraz wyposażenie wszystkich wsi w pojemniki na śmieci. W mieście natomiast dokończyliśmy budowę ul. Leśnej i Klono-

Kolejowej oraz wybudować tzw. "obwodnicę" łączącą Oś. Nadwiślańskie II z ul. Wiatraczną. Planujemy również przystąpić do przebudowy: węzłów ciepłych na Oś. Nadwiślańskim I i II, kotłowni osiedlowych na ekologiczne oraz rozpocząć czyszczenie sieci wodociągowej. Chcemy także przekształcić Przedsiębiorstwo Usług Miejskich w jednoosobową spółkę gminną.

- Z dniem 1 stycznia 1997 r. rząd wprowadził bardzo wysokie podwyżki cen m.in. energii elektrycznej, co, gazu - co wpłynie zapewne na uruchomienie lawiny cenowej wszystkich produktów. A jakie podwyżki uchwaliła dla swoich mieszkańców Rada Gminy w Nowem?

- Nikt nie lubi, gdy podatki i ceny idą w górę. Wzrost podatków cen usług w naszej gminie podyktowany został właśnie zwiększeniem cen nośników



wej, przebudowaliśmy chodniki na ul. Komierowskiego i Kolejowej oraz położyliśmy pierwszą warstwę asfaltu na ul. Komierowskiego. Rozpoczęta została też modernizacja oczyszczalni ścieków, która została przejęta od byłego PGR Nowe.

- Jakie zadania Rada Gminy uchwaliła na rok 1997?

- Głównymi zamierzeniami w tym roku są: wybudowanie 3 km odcinka drogi łączącej Tryl z Małym Komorskiem, utwardzenie stanowisk pod pojemniki na śmieci we wszystkich wsiach oraz wzmoczenie starań o możliwie szybką telefonizację Tryla, Mątaw i Małego Komorska. W mieście postaramy się dokończyć asfaltowanie ul. Komierowskiego i remontu chodnika na ul.

energii w kraju. Ogólnie ujmując, podatki i opłaty lokalne podnieśliśmy o 30 %, a dokładniej wygląda to następująco:

- podatek rolny będzie wynosił 31,40 zł/1 kwintal,
- opłata targowa wzrosła od 18 - 29 %,
- podatek od nieruchomości od 25 - 30 %,
- podatek od nieruchomości (zabud. gosp.) - 50 %
- za wodę będziemy płacić:
 - a) z ujęcia w Trylu 1,23 zł / m³
 - b) z ujęcia w Bochlinie 1,00 zł / m³
 - c) w Nowem - woda plus ścieki
- gospodarstwa domowe - 1,45 zł/m³
- przemysł i inni - 2,90 zł/m³

- Rok 1997 to rok wyborów parlamen-

tarnych. Czy wybory wpłyną na obciążenie budżetu gminnego? Jak wygląda proces tworzenia komisji wyborczych w naszej gminie, tzn. tryb powoływania, kryteria doboru członków komisji?

- Sądząc po doświadczeniach z poprzednich wyborów, należy domniemywać, że kosztem wyborów będzie obciążony budżet państwa, ale zapewne nie unikniemy też wydatków na ten cel z naszej kasy. Jeżeli zaś chodzi o zasady tworzenia obwodowych komisji wyborczych, to są one bardzo klarowne i proste. Chętni na członków komisji zgłaszają swoją kandydaturę do Urzędu Gminy, gdzie w ich obecności dokonuje się losowania. Z wylosowanych osób tworzone są komisje wyborcze.

- I na zakończenie tego pierwszego spotkania z panem - mam jeszcze jedno pytanie. Właściwie czas przyciszył tę sprawę, ale uważam, że nadal wymaga ona publicznego wyjaśnienia. Jak to się stało, że w bezpośrednim sąsiedztwie średniowiecznych, zabytkowych obiektów naszego miasta, jakimi niewątpliwie są mury obronne wraz z dwiema basztami oraz kościół farny, dopuszczono do wybudowania tak szpetnego pod względem architektonicznym budynku, w którym mieści się zakład ślusarski? Co na ten temat pan miałby do powiedzenia opinii publicznej Nowego?

- Właściciel działki położonej na rogu ul. Tylnej i Pod Murami uzyskał wszystkie wymagane zezwolenia do wybudowania takiego budynku i prowadzenia w nim tego rodzaju działalności. Nie ma więc żadnych uchybień formalno-prawnych w tej sprawie. Są natomiast korzyści w postaci nowych miejsc pracy i wpływy podatkowe do kasy gminy. Problem uciążliwości tego zakładu istnieje, ale tylko dla "pewnych kręgów". Najbliższym sąsiadom nie przeszkadza, na dowód czego złożyli podpisy pod odpowiednim oświadczeniem, którego Urząd jest w posiadaniu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę przeprowadził St. Podraza

Rok 1996 w życiu wspólnoty parafialnej

Jednym bodaj z najważniejszych wydarzeń minionego roku było nawiedzenie Matki Bożej w jej znaku Figury Fatimskiej w Pelplinie. Uczestniczyliśmy w tym niezapomnianym spotkaniu z sąsiednimi dekanatami.

W sierpniu pod przewodnictwem Księdza Biskupa Diecezjalnego faranowska stała się miejscem spotkania

je - daj Boże - na nieodległą przyszłość.

Do grona wielu istniejących już wspólnot przy naszej parafii, doszły w ubiegłym roku Akcja Katolicka i jej owoc "Głos Nowego" oraz Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego.



Neoprezbiter ks. Ryszard Rezmer udzielający błogosławieństwa Rodzicom.

dla wiernych oraz delegacji dekanatu nowskiego przed Relikwiarzem św. Wojciecha z Gorzdzia i Pacyfikantem tegoż świętego z Rozłazina.

Wielkim przeżyciem dla wspólnoty parafialnej były uroczystości prymicyjne ks. Ryszarda Rezmera. Obecnie mamy tylko dwóch braci zakonnych: Andrzeja i Krzysztofa, którzy przygotowują się do ślubów wieczystych. Nastąpiły więc dla naszej parafii "chude" lata powołaniowe.

Liczna i poważna służba liturgiczna w prezbiterium fary budzi spore nadzie-

Natomiast z dokonań zewnętrznych wspólnoty parafialnej najbardziej chyba pamiętamy:

- pokrycie wieży fary blachą miedzianą i odnowienie tarcz zegara;
- ułożenie w trzech etapach około 500 m² kostki betonowej od strony północnej fary i dojścia do fary od bocznej bramki. Tak więc w poważnym stopniu zostało zapoczątkowane Rondo św. Wojciecha wokół nowskiej fary, które jak głoszą ułożone na nim cyfry, trzeba będzie dokończyć w 1997 roku;
- doprowadzenie do użytku parterowej części w celu poszerzenia bazy loka-

lowej Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej. Dokonała tego spora grupa parafian pod przewodnictwem ks. Krzysztofa;

- wybudowanie na nowym cmentarzu z kamienia granitowego stałego podwyższenia z przenośnym zadaszaniem, jako miejsce do sprawowania liturgii Mszy św. polowej. Tuż obok został wzniesiony dębowy krzyż z wyrzeźbionym napisem: "Surrexit Christus spes mea", co znaczy "Zmartwychwstał Chrystus nadzieja moja". Przedsięwzięcie to zostało wykonane dzięki wielkiemu zaangażowaniu radnych parafialnych, a ukończone przed Dniem Wszystkich Świętych;

- usunięcie w dachu kościoła szkolnego p.w. św. Maksymiliana dwóch najgorszych zacieków, z tym, że jak się okazało, jednego tylko skutecznie. Do drugiego trzeba będzie wrócić w tym roku.

W księgach parafialnych w minionym roku zapisaliśmy:

- chrztów 115, tj. o 2 więcej niż w roku poprzednim;
- ślubów 48, tj. o 2 więcej niż w roku poprzednim;
- pogrzebów 128 o 13 więcej niż w roku poprzednim. W tej liczbie 128 osób, które spoczęły na cmentarzu parafialnym w Nowem jest 1 noworodek i 16 osób dorosłych z innych, najczęściej sąsiednich parafii. Ostatecznie ze wspólnoty parafialnej pożegnaliśmy 112 osób dorosłych, co przy zestawieniu z liczbą 115 chrztów mówi, że nie jesteśmy jeszcze typowo starzejącą się społecznością, za co, jak i za wszystko w minionym roku Bogu niech będą dzięki.

Duszpasterz

Zaproszenie do współpracy

Obecny zespół redakcyjny "Głosu Nowego" w dalszym ciągu zaprasza wszystkich, którym bliska jest idea wydawania w Nowem gazety lokalnej, do współpracy. Przypominamy o skrzynce redakcyjnej, która umieszczona jest na murze fary przy gablocie ogłoszeń.

„Radio Maryja”

nadaje na falach:

UKF 100,6; 104,00; 107,40

Miesięcznik „Radio Maryja” można nabyć w kwiaciarni przy ul. Grudziądzkiej w Nowem.

SENIOR NOWSKICH NAUCZYCIELI

Pan Ludwik Wojtaszewski jest najstarszym nauczycielem w gminie Nowe. 20 grudnia obchodził 94 urodziny. Z tej okazji złożyliśmy mu wizytę i poprosiliśmy Go o rozmowę.

Oto co nam powiedział.

Urodził się w wielodzietnej rodzinie jako najstarszy z siedmiorga rodzeństwa. Rodzice mieszkali w Jeleniu k. Piaseczna i prowadzili gospodarstwo rolne o pow. 5 ha. Większość prac polowych była wtedy wykonywana ręcznie, tak że od najmłodszych lat p. Wojtaszewski ze swoim rodzeństwem musiał bardzo ciężko pracować w polu. Szkołę Powszechną w Jeleniu ukończył jesienią w 1916 r. Wtedy rok szkolny rozpoczynał się 1 kwietnia i trwał do końca marca roku następnego. W czasie nauki, oprócz przerw świątecznych, były dwie przerwy wakacyjne. Pierwsza sześciotygodniowa na przełomie lipca i sierpnia - żniwna, i druga trzytygodniowa we wrześniu - wykopkowa.

W szkole pracowało dwóch nauczycieli. Językiem urzędowym był język niemiecki, ale poza lekcjami, w czasie przerw, uczniowie rozmawiali po polsku, co było surowo zabronione. Uczeń, który rozmawiał po polsku poddawany był surowym karom cielesnym.

W kwietniu 1917 roku p. Wojtaszewski rozpoczął naukę na tzw. preparandzie nauczycielskiej - najpierw w Kwi-

dzynie (niemieckim), a później w Pelplinie (polskim). Preparanda przygotowywała kandydatów do seminariów nauczycielskich, którzy nie ukończyli 7 klas szkoły powszechnej.

Po ukończeniu szkoły w 1919 r. został słuchaczem dwujęzycznego seminarium nauczycielskiego w Toruniu. To seminarium przygotowywało do zawodu nauczycielskiego tak Polaków, jak i

nił do czasu przejścia na emeryturę, tj. do roku 1963, z przerwą na lata okupacji hitlerowskiej.

Oprócz pracy nauczycielskiej mój rozmówca zajmował się również rolnictwem - gospodarował na 3 hektarowym areale ziemi, a głównie



p. Wojtaszewski z uczniami w roku 1934

Niemców. Maturę seminaryjną p. Wojtaszewski złożył w dniu 14 czerwca 1921 r. i z tą datą został dyplomowanym nauczycielem.

Na pierwszą posadę nauczycielską Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu skierowało p. Wojtaszewskiego do kaszubskiej, przygranicznej wsi Przymuszewo, w powiecie chojnickim. Mimo, że miał tam bardzo trudne warunki mieszkaniowe oraz duże trudności w rozumieniu języka kaszubskiego, to okres ten wspomina najmilej.

Widział tam wtedy u dzieci autentyczny "głód" wiedzy. Do nauki nie trzeba było nikogo zachęcać. Dzieci się do niej wręcz "rwały".

Po roku pracy w Przymuszewie, na swoją prośbę, uzasadnioną sporym odaleniem od rodzinnej miejscowości, został przeniesiony do Szkoły Powszechnej w Bochlinie Szlacheckim, w powiecie gnieńskim. Po drugiej stronie szosy (obecnie A-1) w Bochlinie była druga szkoła powszechna, ale należała do powiatu świeckiego. Pod koniec roku 1922 obydwie szkoły zostały połączone, a kierownikiem jej został p. Wojtaszewski. Funkcję tę peł-

nił do czasu przejścia na emeryturę, tj. do roku 1963, z przerwą na lata okupacji hitlerowskiej.

W roku 1975 p. Wojtaszewski wraz z żoną obchodził "złote gody". Razem z małżonką wychowali 4 córki i 3 synów. Doczekał się też 14 wnuków, 13 prawnuków i 3 praprawnuków.

Obecnie mieszka z córką w bloku na Osiedlu Nadwiślańskim w Nowem.

Jak na tak "zaczny" wiek, czuje się b.dobrze, a pisze i czyta jeszcze bez okularów.

Na zakończenie tego miłego spotkania z "seniorem" nowskich nauczycieli, zapytany o dzisiejszą szkołę, bez zastanowienia odpowiedział, że najbardziej irytuje go brak kaligrafii oraz zdyscyplinowania dzieci i młodzieży. Przychylnie wyraził się o nauczycielach. Oznajmił, że odwiedzają go, a przy okazji świąt otrzymuje od nich prezenty. Ostatnio na św. Mikołaja otrzymał piękną, kolorową pościel.

Na koniec wywiadu, w imieniu Akcji Katolickiej i "Głosu Nowego" życzyć Panu Wojtaszewskiemu dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności i szczęść Boże na dalsze lata.

*Rozmowę przeprowadził
Stanisław Podraza*



p. Wojtaszewski dzisiaj

Ochrzcić karnawał



"Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże.

Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię" [Mk 1,15]

- Czy nie za szybko, Panie Jezu? Taki krótki karnawał, a Ty już o nawróceniu?

- Mówię wam - słowami drugiego czytania - czas jest krótki. [1 Kor 7,29]

- Właśnie krótki, więc trzeba czas wykorzystać, trzeba użyć życia. Dlatego, Mistrzu, wzbranasz nam zabawę?

- Czas jest krótki, bo codziennie go mniej na Twoje nawrócenie, uświęcenie, święte zasługiwanie, na Twoje przygotowanie do życia wiecznego.

- To ja już bawić się, tańczyć, chodzić na dyskotekę nie mogę?

- Kto tak powiedział? - usiłuj jednak zrozumieć słowa proroka Koheleta:

"Wszystko ma swój czas i jest

wyznaczone godziną na wszystkie sprawy pod niebem:

Jest czas rodzenia i czas umierania... czas płaczu i czas śmiechu...

czas zawodzenia i czas płasów.

Powiedziałem sobie:

Zarówno sprawiedliwego jak i bezbożnego będzie sądził Bóg, na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony." [Koh 3,12 4,17]

Oto woła Boża jest czas przeznaczony na zabawę, ale nie cały czas jest zabawą. Przecież Pan Jezus był na weselu w Kanie Galilejskiej. Wiedział jednak, co powiedział do Maryi, że nadejdzie Jego godzina - godzina męki i śmierci. Pierwszą więc rzeczą: umieścić zabawę w kontekście życia w odpowiednich proporcjach, by nie tracić czasu przeznaczonego na naukę, pracę, płakać z płaczącymi i weselić się z rado-

snymi. Nie kradnij Bogu czasu przeznaczonego na spotkanie z Nim w cichej izdebce twego serca oraz w eucharystycznej komunii. Skoro Bóg jest Najwyższym i Jedynym szczęściem, to nie możesz być szczęśliwy bez niego, lecz twoja radość, czy może wesołość bez Boga przemieni się w płacz. Tymczasem, wszystko cokolwiek czynicie, czy jecie, czy pijecie - wszystko na chwałę Bożą czynicie.

Smutno mi Boże, gdy niektórzy młodzi ludzie zaczynają weekend dyskoteką w piątek, w dzień śmierci swego Zbawiciela, by z kolei po sobotniej dyskotekce, nocy zarwanej, nieprzespanej, zakrapianej - odespać niedzielę, nie pójść do kościoła, ale za to przyjechać na trzecią w weekendzie, niedzielą wieczorną dyskotekę. W ten sposób mamy triduum dyskotekowe. Życie to bal... Pytam się wówczas, czy ci ludzie, tak bardzo roztańczeni, rozhułani są,

c.d. na str.6

BOŻE MĘKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE

Krzyże i figury przydrożne ozdabiają liczne wioski w parafii. Stawiane były na podziękowanie Bogu za łaski odebrane, jako prośba o błogosławieństwo albo jako wotum sercem składane na chwałę Bogu.

Krzyże i kapliczki wyrażają głęboką treść, są jakby płaczem zbolatych serc ludzkich.

Huragan ostatniej wojny (1939-45) nie ominął Bożych Mąk: ręka zaborców je niszczyła w listopadzie 1939 r. i to: w Nowem, Kozielcu, Rychławie, Milewie, Kamionce, Rudawkach, Głodowie, Morgach i Trylu oraz krzyże w Zabudowni i w Milewku. Nie została naruszona jedynie Boża Męka na starym cmentarzu i krzyż na "frecie".

Jednak dzięki ofiarności parafian każda została odbudowana. W Nowem (ul. Kolejowa) znajduje się Boża Męka ku czci Matki Boskiej. Została ona poświęcona przez ks. bpa Kowalskiego 13 kwietnia 1947 roku. Fundowali ją piekarze z Nowego: Szczepan Szczu-

kowski, Alfons Otrębski, Albin Wyżlic i Konrad Bartoszewski. Na niej



widniejsze napis: "Najświętsze Serce Maryi, módl się za nami."

Przy drodze Jezus
na drewnianym krzyżu
wichrem smagany
przemoczony deszczem
zziębnięty czeka
na mnie
na ciebie
na tego co w drodze
strudzonego człowieka.
Zbliź się do Niego,
przykleknij bez wstydu,
spójrz w smutne,
pełne miłości oblicze
i pomyśl

On ciągle czeka
na twe zaproszenie,
pragnie ci pomóc
być z Tobą w podróży
dźwigać twój krzyż
dać bólu ukojenie.
Odechodź spokojny
czując, że Pan idzie z Tobą.

Ludwika Grochowska



aby na pewno szczęśliwi? I odpowiedź: można takim sposobem życia ukrywać, zagłuszać pustkę serca, rozpacz, można uciekać od prawdziwych problemów życia, bo przecież "życie to bał".

Kroniki naszej stolicy nie pamiętają tak roztańczonej Warszawy, jak w przededniu tragedii narodowej - rozbiórów Polski.

Musimy bowiem odróżnić pojęcie szczęścia, zadowolenia i przyjemności. Przyjemność kojarzy się ze zmysłami, trwa tak długo jak bodziec zmysłowy, który ją wywołuje. Gdy przyjemność jest grzeszna, to pozostawia po sobie poczucie niesmaku, zatrucia duszy, kaca moralnego. Zadowolenie, satysfakcja może być przeżyciem duchowym, ale też chwilowym, np. osiągnięcie sukcesu. Gdy przychodzą niepowodzenia mija pamięć chwil, które dostar-

czały satysfakcji.

Mówiąc o szczęściu człowieka myślimy o największej głębi jego serca, w której spotyka On Boga - Najwyższe dobro. Taka radość, choć nie zawsze, jest wesoła, czasem we łzach przetrwa, nadaje życiu sens, jest motorem działań, czasem wbrew nadziei. Radość, którą obdarzy Bóg, szczęście, które jest głosem dobrego, czystego sumienia. Tylko ten stan jest godny człowieka, który dopóki go nie osiągnie, żyje na poziomie niewiele wyższym od zwierząt. Jak się więc ma karnawał do szczęścia duszy chrześcijańskiej: odpowiedź jak wyżej. Wszystko, cokolwiek czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie: czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, uczestnicząc w zabawie karnawałowej, bawicie się na dyskotecę. Baw się tak, aby się uśmiechnąć, a nie desa-

kralizować. Rozraduj innych, ale nie sprowadzaj na ścieżki grzechu. Na zabawę powinienem więc iść w stanie łaski. Inaczej ... coś kombinuję! Te, może szokujące rozważania łatwo poprzeć dowodem z naszych ślubnych i weselnych zwyczajów. Zastanawia mnie, czemu na ślubnych mszach tak mało ludzi przystępuje do komunii św. No, bo nowożeńcy (inaczej być nie może), świadkowie (bywa, że nie), rodzice i może kilkoro dzieci. Moi drodzy, co kombinujecie - albo, "wzięliście" sobie już przed wyjazdem do kościoła, albo planujecie porządnie się urządzić na weselu i nie opłaca się waszym zdaniem na ten krótki czas odzyskać stan łaski przez spowiedź. Piękny przykład weselnego zaproszenia przytacza ks. bp. Zawitkowski, w którym narzeczeni proszą, by jak najwięcej weselników przystąpiło do komunii św. - nie prosili o polterowanie, ani

sypanie ryżu, czy grosiwa, ale właśnie o to - jeśli chcecie nam sprawić radość, przyjmijcie na naszej mszy ślubnej komunię św.

Tak, wiadomo, to Komunia przeszkadzała w "zalanu się w trupa", kazałaby pamiętać o godności dziecka Bożego, nakłaniała do godziwego umiaru w tym względzie. Więc jest ogromny zysk po takim weselu, bo i łaska zachowana, kaca leczyć nie trzeba i w ogóle - wspaniałe samopoczucie. Czy Pan Bóg jest wrogiem ludzkiej radości, Ten, który mocą swego Ducha jedynie prawdziwie potrafi rozweselić ludzkie serce, który w Piśmie św. często przez obraz wesela zaprasza nas do szczęścia wiecznego. Zapragniemy więc czynić wszystko w Bogu i dla Boga: czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie. Amen.

ks. Mirosław Romanowski

AGENCI Z NOWEGO

Ogrodnik Tyszewski mieszkał za miastem, gdzie zwarta zabudowa Nowego rozluźniała się, a wszystkie parterowe domki miasteczka otoczone były ogrodami. Największy należał do Tyszewskiego; liczył kilkadziesiąt dorodnych drzew owocowych, warzywnik, kwietnik oraz niewielką przestrzeń pokrytą szklami inspektów.

Zbliżało się południe, kiedy u bramy ogrodnictwa zatrzymał się samochód osobowy. Wysiadło z niego dwóch mężczyzn. Jeden - młodszy, z krótko przy-

strzyżonym wąsikiem - niósł w ręku czarną aktówkę. Kiedy mimo pukania, drzwi do mieszkania nie otworzyły się, przeszli w głąb ogrodu i pracującej tam Tyszewskiej przedstawili się jako urzędnicy bankowi z Gdańska.

- Chcemy z panią porozmawiać na temat córki Pauliny - powiedział starszy. - Czy pani mąż jest w domu?

- Przed kwadranssem wyszedł do miasta... Ma wrócić za pół godziny - odpowiedziała kobieta, odgarniając z czoła ciemne, gęste włosy.

- To doprawdy wielka szko-

da... Ale spieszymy się bardzo, może więc pani udzieli nam potrzebnych informacji. Tyszeńska, nieco już zgarbiona, poprowadziła ich ku domowi, posadziła na kanapie przed lustrem, sama zaś siadła na krześle po drugiej stronie stołu.

- Pani córka zwróciła się do naszego banku o pożyczkę, potrzebuje kilka tysięcy złotych, ale bank, pani wie, musi najpierw wiedzieć, komu daje pieniądze. Pani córka mieszka przecież nie w Polsce, a w Gdańsku. Chcemy sprawdzić, czy podane przez nią informacje personalne oraz dane o stanie majątkowym rodziców odpowiadają prawdzie.

Tyszeńska nie była tym zaskoczona. Wiedziała, że córka prowadzi w Gdańsku sklep z owocami, a ostatnio wpadła w tarapaty finansowe. Pisała o tym rodzicom, ale niewiele mogli jej poradzić, bo i sami najchętniej skorzystaliby z czyjejś usługowej pomocy.

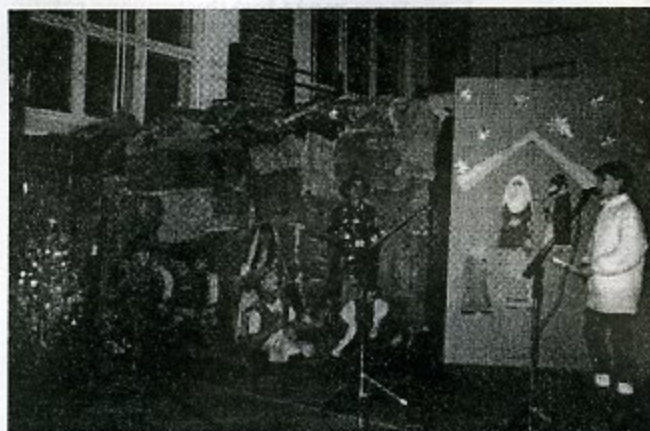
Od zakończenia wojny światowej i powstania Polski nie powodziło im się najlepiej. Córka Paulina - w 1935 roku miała 37 lat - przeniósł się do Gdańska, gdzie ze zmiennym szczęściem prowadziła sklep z owocami. Najstarsza 46-letnia córka Franciszka była teraz żoną miejscowego stolarza, Brunona Bruckiego.

c.d. na str. 10

Boże Narodzenie

Okres Bożego Narodzenia był okazją do wielu spotkań. Ludzie z różnych środowisk zasiadali do wspólnego stołu, składali sobie życzenia, śpiewali kolędy. Oto krótkie relacje z niektórych spotkań.

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 przygotowali z okazji Świąt Bożego



Narodzenia uroczysty apel. W apelu tym uczestniczyli nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale również emerytowani pracownicy szkoły. Spotkanie to zakończyła wspólna kolacja, przy której śpiewano kolędy i składano sobie życzenia

19 grudnia w Szkole Podstawowej Nr 2 odbył się uroczysty apel. Uczestni-



czyli w nim nauczyciele i wszyscy uczniowie klas I - VIII. Nastrój był wyjątkowy, ogarnął dziecięce i nauczycielskie serca. Wspólny śpiew kolęd, piękne recytacje i życzenia. Przełamanie się opłatkiem z panią dyrektorem Wacławą Gęldon zakończyło uroczystość.

"Jak to dobrze, że są święta, które godzą wszystkich..."

Piękna Bożonarodzeniowa tradycja i w tym roku została zachowana przez



33 członków Klubu "Seniors" - Zamek w Nowem. 18 grudnia 1996 roku o godz. 17⁰⁰ po raz trzeci przy wigilijnym stole zasiedli członkowie klubu. W serdecznej atmosferze podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Po skromnym poczęstunku, w którym nie zabrakło pierników i innych łakoci, zaśpiewali kolędy przy zapalonych świeczkach na choince.

Usypia miasto tętniące gwarem przybyszów pełne cichnie...

A czyż kroki słyszać w oddali?
Kto ciszę mać?

Komu nie spieszo na spoczynek pod dachem albo w świętym gaju?

W uszach im dźwięczą nieprzyjemne słowa:

nie ma miejsca,
dla was zabrakło,
tutaj już ciasno,
szukajcie dalej,
idźcie za miasto!

Odchodzą strudzeni.

Ona się wsparła na jego ramieniu
ostatkiem sił kroczy.

On podtrzymując niewiastę brzemienną
ze smutkiem patrzy w jej oczy,
myśli....

czy dojdzie,

czy zdążą w porę znaleźć schronienie,
kto biednych przygarnie pod dach,

gdzie przyjdzie na świat
ich synek malutki
świata zbawienie?

Myśli się w głowie kołaczą,

a tu, za miastem
w lichej stajence
małe owieczki płaczą.

Józef otwiera wrota
radością ogarnięty
wznosi ku niebu oczy,
woła: Święty, Święty, Święty.

Maryja powiła dziecko,
złożyła je w żłobie,
a ty człowiecze....

czy ty pojmujesz,
że on to wszystko dla Ciebie,
daje Ci wieczność za miłość.

Ludwika Grochowska

14 stycznia 1997 roku w Centrum Kultury Zamek odbyły się jasełka w wykonaniu dzieci z Wiejskiego Domu Kultury w Rychławie. Reżyserem przedstawienia była pani Gertruda Woźnicka, natomiast opracowanie muzyczne przygotował pan Krzysztof Janicki.

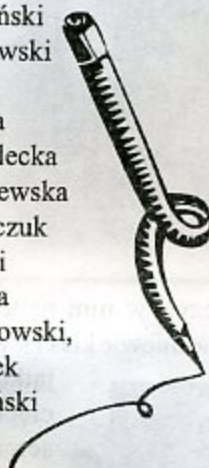
Konkurs Plastyczny

Od kilku już lat Centrum Kultury "Zamek" organizuje Konkurs Plastyczny na Pocztówkę Świąteczną. Biorą w nim aktywny udział wszystkie przedszkola i szkoły naszej gminy. Ma on jednak charakter otwarty, poza dziećmi i młodzieżą mogą uczestniczyć w nim także dorośli. Każdorazowo na Konkurs napływa około 300 prac, których poziom artystyczny i techniczny rośnie z roku na rok.

Jury Konkursu roku '96 stanowiły panie Danuta Jankiewicz i Joanna Kowalska. 19 grudnia, spośród 293 pocztówek, wybrały one prace 29 autorów, którzy otrzymali nagrody w postaci książek. Są to:

- Paula Cichowicz
- Jarosław Czarnecki
- Aleksandra Gapa
- Agnieszka Grotowska
- Bartek Jaśniewski
- Andrzej Kekenmajster

- Karolina Kilkowska
- Norbert Kinecki
- Mariusz Kowalkowski
- Weronika Kubacka
- Agata Michna
- Marek Mykowski
- Aleksandra Owczarek
- Karolina Pałkowska
- Mateusz Petla
- Anna Polakowska
- Patryk Prądziński
- Bartosz Rogowski
- Paulina Siuda
- Szymon Siuda
- Agnieszka Solecka
- Anna Szczeblewska
- Paulina Szewczuk
- Bartosz Turski
- Sylwia Wolska
- Daniel Zamorowski,
- Bartosz Zdunek
- Andrzej Zieliński
- Anna Ziemba



We wtorek 11 lutego w Zamku, o godz. 12³⁰ odbędą się zamknięte dla publiczności eliminacje gminne Konkursu Wiersza i Piosenki Przedszkolnej. Mogą w nich uczestniczyć dzieci w wieku 4-6 lat, prezentując jeden dowolnie wybrany wiersz lub jedną piosenkę z dziecięcego repertuaru. Prezentacja może być ilustrowana rekwizytami lub podkładem muzycznym, w kategorii piosenki zaś można wystąpić zespołowo, w zespołach do 5 osób. Najlepsi wykonawcy w obu kategoriach wystąpią w Konkursie wojewódzkim.

We wtorek 4 marca br. o godz. 12³⁰ w Zamku odbędą się eliminacje gminne V Wojewódzkiego Turnieju Recytatorskiego "O pióro Jana Brzechwy". Formuła tego konkursu została w tym roku nieco zmieniona, mogą wziąć w nim udział uczniowie szkół podstawowych z klas I-VI. Nazwa Turnieju wcale nie zobowiązuje do prezentowania jedynie utworów Brzechwy, wręcz przeciwnie, organizatorzy proszą o bardziej wnikliwe poszukiwania repertuarowe.



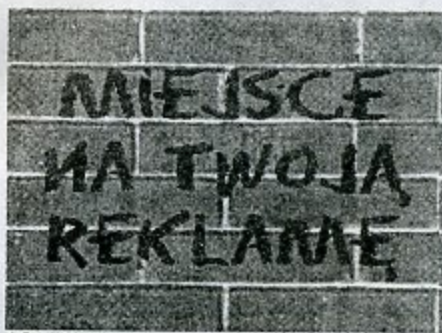
6 stycznia 1997 roku w uroczystość Trzech Króli w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Mateusza odbyły się jasełka wykonane przez dzieci z klasy III Szkoły Podstawowej nr 1. Mimo dużego mrozu do kościoła licznie przybyli dorośli i dzieci. Dziękujemy

my wszystkim przybyłym i traktujemy to jako zachętę do dalszego wyrażania swojej wiary w formie artystycznej. Dziękujemy rodzicom, którzy pomogli swoim małym artystom w przygotowaniu się do jasełek.

Redakcja

W dniu 9 grudnia ub. roku na wspólnej Wigilii spotkali się członkowie Klubu Seniora "Pogodna Jesień" przy KLOSE - PFM Nowe. Miejsmem tej miłej uroczystości były gościnne mury Baszty co jeszcze bardziej podkreślało świąteczny nastrój.

Na spotkanie poproszono również księdza proboszcza J. Talkowskiego. Tradycyjnie wszyscy uczestnicy podzielili się opłatkiem, składali sobie serdeczne życzenia, zostali również obdarowani słodkimi upominkami. Uroczystość zakończyła się wspólnym śpiewaniem kolęd.



Kościół obecny z cegły pochodzi z XIV wieku. Jest jednym z największych na tym terenie (dł. 53 m, szer. 18 m, wys. 12 m). Naj-

Krzysztof Kostka jako locum tenens swego ojca, również Krzysztofa w dniu 20 kwietnia 1581 r. i to na podstawie dekretu króla Ste-



starszą częścią jest prezbiterium o sklepieniu gwiazdowym, zbudowane w pierwszej połowie XIV w., później nieco wieża i jej zakończenie, które sądząc po architekturze szczytu zachodniego przypadło pod sam koniec XIV w.

W XIV w. wielką liczbę kościołów w archidiecezji pomorskiej zajęli luteranie. Kościół nowski był także w posiadaniu miejscowych protestantów, którzy go zajęli około 1557 r. Staranie o przywrócenie fary ich pierwotnym właścicielom podjął gorliwy dp. Karnkowski. "Notarialny akt odbioru kościoła nowskiego zachował się wśród akt następcy Karnkowskiego, bpa Rozrażewskiego..... Ingresację wspomnianego aktu nowskiego zarządził on w Raciążu w dniu 22.04.1587 r. i to na wniosek proboszcza Jana ze Zbąszyna. Samej intromisji dokonał wojewódzki pomorski

fana, wydanego na sejmie warszawskim dnia 27 II 1581 r. Obecni byli z urzędu Mikołaj Kosobucki, pisarz ziemski płocki (starosta pomorski majątków biskupa) jako prawny następca biskupa, dalej notariusz, woźny generalny i ks. dr Albert Emporinus, jako delegat biskupi, wreszcie pozwany starosta nowski Ernest Wejher. Tenże niedawno sam nawrócony (w r. 1580 przyjął wraz z synami wiarę katolicką) oświadczył, że gotów jest wydać co należy. Na skutek tego wojewódzki udał się z ratusza wraz z otoczeniem wprzód do klasztoru i otrzymawszy tam od magistratu klucze, otworzył klasztor i przylegający kościół, niegdyś franciszkański i przekazał je do rąk delegata biskupiego. Następnie udali się wszyscy przez fary; tutaj burmistrz w otoczeniu członków magistratu i kościelnych wręczył, aczkolwiek z ciężkim ser-

cem, klucze staroście Wejherowi, tenże wojew. Kostce, ten ks. Albertowi, wprowadzając go równocześnie w posiadanie kościoła i jego inwentarze. Następnie ks. Albert włożywszy komżę, wygłosił do obecnych kazanie, poczem wspólnie z duchowieństwem, które się licznie zebrało z nakazu biskupa i w otoczeniu pokaźnego grona szlachty odśpiewał dziękczynne "Te Deum". Naza jutrz dokonał rekonsyliacji kościoła, poczem w obecności zgromadzonych wiernych odprawił mszę św. i wniósł Przenajświętszy Sakrament do tabernakulum; wreszcie usunął dotychczasowych przedstawicieli innowierczych kościelnych, powołując w ich miejsce przedstawicieli katolickich."

Gotycka budowla poświęcona św. Mateuszowi, posiada typ halowy - trzynawowy, o harmonijnym zespole wnętrza. Fara w Nowem konstrukcyjnie przypomina kościół w Brodnicy. Piękna jest i charakterystyczna dla gotyku pomorskiego w swej surowej, fortecznej formie kwadratowa wieża wbudowana w południowy bok fasady zachodniej. Nadaje kościołowi "stygmat hardości i dumy". Ozdobą kościoła są trzy szczyty: zachodni, wschodni (nawiązuje do form romańskich) i najpiękniejszy - środkowy. Silne skarpy o kilku uskokach wspierają w regularnych odstępach ścianę naw. Obok konstrukcyjnego znaczenia

posiadają one walory dekoracyjne, akcentując pionowość budowli oraz rozczłonkowując jej powierzchnię.

Wnętrze kościoła, odnowione nieudolną ręką, zostało bardzo zeszpecone w XVII i XVIII w. (1733/34). Renowacja wnętrza fary dokonana była w 1862 r., podobnie i w latach 1878/80 kościół został "odnowiony i gruntownie przyozdobiony". W 1910/12 r. kościół powiększono wg planów architekta Beackera z Berlina. Usunięto wówczas drewniany strop w nawach (wraz z chórem muzycznym), zastępując go sklepieniem gwiazdowym. W czasie renowacji kościoła odkryto pod tynkiem fragmenty polichromii gotyckiej (XVI w.). Od tego czasu większych zmian budowlanych nie było.

W 1929 r. zaprowadzono instalację światła elektrycznego (na podstawie uchwały Rady Parafialnej z dnia 12 VI 1929 r.). Konserwator wojewódzki osobiście oglądał instalację i uznał ją za dobrą. W 1945 r. na skutek działań wojennych naprawiono częściowo pokrycie dachu i skarpy. W 1956 r. dokonano radiofonizacji kościoła.

Stara zakrystia.

Na stronie ewangelii znajduje się zakrystia (używana do 1912 r.). Miała ona dawniej tylko jedno wejście - z kościoła. Lecz w roku 1883 wybito nowe drzwi na zewnątrz (z legatu p. Baek). Kruchoła boczna.

c.d. na str.13

AGENCI Z NOWEGO

c.d. ze str. 6

Bankowcy nie bawili u Tysze-
wskich długo. Prosto od
nich pojechali na drugi ko-
niec miasteczka, gdzie na I
piętrze niewielkiej kamieni-
cy mieszkał Brunon Brucki
z żoną Franciszką. Zastali ją
w mieszkaniu samą. Mąż
pracował w warsztacie na
podwórzu, jednak nie prosi-
li, by go przywołała. Oznaj-
miwszy jej cel swojej wizy-
ty, poprosili o kilka danych
o siostrze, mieszkającej w
Wolnym Mieście.

- Kiedy pani widziała się
ostatnio z siostrą?

- Była tu w ubiegłym roku.

- A jak wyglądała? Bo wi-
dzi pani, ktoś nieuczciwy
mógł się podszyć pod jej
nazwisko i podać nam nie-
dokładne informacje rodzin-
ne, byle tylko wydostać z
banku gotówkę. Ostatnio
było kilka takich wypad-
ków, dlatego bank stał się
bardzo ostrożny. Czy może
pani opisać siostrę?

Ostatecznie, zapisawszy
wszystko na arkuszu papie-
ru poprosili o zdjęcie sio-
stry, najlepiej to wiszące na
ścianie, kiedy zaś pani Fran-
ciszka zeszła na dół spytać
męża o zdanie, obaj pano-
wie bez chwili namysłu po-
otwierali szuflady w kreden-
sie i przeszukali leżące tam
papiery. Niektóre pospie-
sznie odłożyli na bok. Star-
szy pokazał drugiemu list
datowany przed dwoma ty-
godniami w Gdańsku. Ad-
resowany był do "ukochanej
siostry Franciszki" i zapew-
ne pochodził od Pauliny,
młodszy zaś ze sterty foto-
grafii wysegregował i scho-
wał w swej teczce dwie fo-
tografie wielkości pocztów-
ki. Na każdej z nich, choć w
innej pozie, siedziała Pauli-
na Tyszeńska obok przy-

stojnego mężczyzny o czar-
nych, zaczesanych na bok
włosach i rysach wscho-
dnych, może raczej semic-
kich. Stał wyprostowany,
jak dowódca przed frontem
żołnierzy, uważnie wpatro-
ny w obiektyw.

Wróciła Brucka.

- Możecie panowie zabrać tę
fotografię - powiedziała -
ale mąż prosi, byście ją
zwrócili.

- Dobrze. Za tydzień niech
mąż zgłosi się po odbiór na
posterunek policji. Prześle-
my ją tam listem poleco-
nym, to na pewno nie zgi-
nie.

I natychmiast odjechali.

Dokładnie za tydzień Bruc-
ki zgłosił się w komisaria-
cie policji po zdjęcie. Naj-
pierw kazano mu czekać, po
pół godzinie zaś wyszedł
sam komendant i poprosił,
by Brucki przyszedł jutro o
tej samej porze, gdyż zdję-
cie jeszcze nie nadeszło. -
Tylko - powtórzył na poże-
gnanie - niech pan będzie na
pewno, panie Brucki, dokła-
dnie o 11-ej.

Brucki nie spóźnił się ani o
minutę. Komendant popro-
sił go do środka, ale miej-
sce za biurkiem było zajęte
przez nieznanego mężczy-
znę w szarym ubraniu o
energicznej - jak po godzi-
nie powiedział żonie - twa-
rzy.

- To jest kapitan Pomazań-
ski. Chce z panem porozma-
wiać, panie Brucki powie-
dział komendant i opuścił
pokój zamknawszy za sobą
drzwi.

Pomazański chwilę patrzył
Bruckiemu w oczy, potem
sięgnął do teczki i wręczył
mu wypożyczone przed ty-
godniem zdjęcie Pauliny.

- Proszę - i dziękuję za wy-

pożyczenie. Bardzo nam na
tym zdjęciu zależało, panie
Brucki. Ma dla nas dużą
wartość. Ale mamy do pana
jeszcze jedną wielką prośbę.
Jako dobry Polak powinien
pan nam pomóc w jej speł-
nieniu.

Mówił krótko: chodziło o to,
by Brucki w najbliższym
czasie, najlepiej już jutro,
pojechał do Gdańska. Pau-
lina Tyszeńska utrzymuje
bliskie kontakty z niemiec-
kim kapitanem Kohtzem.
Brucki powinien namówić
Tyszeńską, by razem z nim
przyjechała na teren Polski,
do Gdyni albo choćby do
Nowego. Ponieważ wiado-
mo, że Brucki nie ma pie-
niędzy, Pomazański wręczył
mu 60 złotych "na koszty".
Najlepiej, jeśli Brucki jutro
rano pojedzie do Gdańska i
tego samego dnia razem z
Pauliną, przyjedzie pocią-
giem do Gdyni. Niech uda
się z nią do hotelu "Riwie-
ra" - stoi nad samym mo-
rzem, niedaleko plaży - a
portier już jego znajdzie. To
sprawa bardzo ważna, waż-
na dla Polski i musi się
udać! - zakończył poważnie.
Ale nie udało się.

Następnego dnia rano Bruc-
ki pojechał do Gdańska i
prosto z dworca udał się do
sklepu Tyszeńskiej przy
ulicy Grunwaldzkiej we
Wrzeszczu. Przez pół godzi-
ny namawiał ją do wspólnego
wyjazdu do Gdyni, pod-
kreślał wagę sprawy i jej ta-
jemniczość.

- To są "goście" z polskiego
wywiadu, wyjaśniał, ale
Paulina była niespokojna i
twardo obstawała przy swo-
im. - Boję się, powiedziała,
jeszcze spotka mnie coś złe-
go. Wiesz, Franek - usiłowa-
ła go przekonać - nie mogę
wyjechać, mam przecież
dziecko. A na Kohtza nie

chcę ściągać nieszczęścia.
To jest jedyna osoba, na
której tu mogę liczyć. Powo-
dzi mi się coraz gorzej.
Wczoraj była u mnie kon-
trola celna. Spisali protokół
twierdząc, że sprzedawałam
szmuglowane towary...
Mówili, że będę musiała
zapłacić karę, tylko nie po-
wiedzieli z czego!

Pojechał więc do Gdyni z
niczym. W "Riwierze" spy-
tał portiera o Pomazańskiego.
Wkrótce przybył do hal-
lu i zabrał go do restauracji,
gdzie przysiadł się do nich
inny mężczyzna, którego
przedstawił jako majora
Żychonia. Musiał im, słowo
po słowie, powtórzyć roz-
mowę z Pauliną, niektóre jej
odpowiedzi nawet kilka-
krotnie.

Panowie nie byli z Bruckie-
go zadowoleni, ostatecznie
zaś major Żychon ostrym
tonem polecił Bruckiemu
powtórzenie próby za kilka
dni.

- Tyszeńska musi przyje-
chać do Gdyni! A jeśli nie
będzie chciała, wtedy trze-
ba porwać jej dziecko i
przywieźć do Gdyni. Nie ma
na świecie matki, która by
nie pojechała za swoim
dzieckiem, panie Brucki!
Ona robi to samo! - twar-
do zakończył Żychon, wsta-
jąc od stolika.

Pomazański pozostał z nim
dłużej, sugerując różne
możliwości rozwiązania
sprawy, a na koniec dał mu
sto złotych "na koszty". -
Musi pan to zrobić, panie
Brucki - powiedział. - To
musi się udać, niech pan
zrozumie, chodzi o wielką
sprawę...

c.d.n.

Stanisław Podraza
na podst. opracowań
Alojzego Męclewskiego

Działalność Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowem

Przy Urzędzie Gminy działa Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Prowadzi on swoją działalność w oparciu o ustawę o pomocy społecznej znowelizowanej w dniu 14 września 1996r. Główne kryterium dochodowe kwalifikujące do starania się o pomoc oblicza się następująco:

- osoba samotnie zamieszkała nie może mieć więcej dochodu niż 275 zł netto
- w przypadku osób wspólnie zamieszkających:
- na pierwszą osobę w rodzinie - 250 zł
- na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat - 125 zł

przy równoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z takich okoliczności jak: sieroctwo, bezdomność, ochrona macierzyństwa, bezrobocie, niepełnosprawność, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych szczególnie w rodzinach niepełnych i wielodzietnych, alkoholizm, narkomania, opuszczenie zakładu karnego lub w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej czy ekologicznej.

Przyznanie pomocy musi być poprzedzone przeprowadzeniem wywiadu społecznego w miejscu zamieszkania przez pracownika socjalnego oraz sprawdzeniem sytuacji mate-

rialnej osób zobowiązanych do alimentacji.

Szczególną opieką obejmujemy dzieci, którym opłacamy obiady w szkołach, w tym dzieci specjalnej troski. Z myślą o nich tworzymy Stowarzyszenie Dzieci Niepełnosprawnych. Jeżeli znajdują się wśród Was dzieci niepełnosprawne, które jeszcze nie zgłosiły chęci przynależności do stowarzyszenia, prosimy o kontakt z ośrodkiem.

Poza tym w Baszcie przy ul. Pod Murami działa Klub Anonimowych Alkoholików (chętni zgłaszać mogą się w każdą środę od godz. 1800) i Punkt Konsultacyjny AA, w którym przyjmuje terapeutka ze Świecia, czynny w każdy piątek od godz. 1530 do 1800.

Działalność rozpoczęła również grupa Al-alon, skupiająca członków rodzin mających problem z alkoholem, której spotkania odbywają się w czwartki od godz. 1600, także w Baszcie.

Ponadto mając problem z alkoholem można zasięgnąć porady telefonicznej pod numerem 27-960 w każdą środę i piątek od godz. 1800.

W roku ubiegłym z różnych form pomocy skorzystało blisko 600 rodzin, w których żyje ok. 2.420 osób.

Arleta Maliszewska

Punkt Opieki nad chorym w domu w Nowem

powstał pod patronatem PCK 15.02.1977r. i działał do 31.12.1992r.

W związku ze zmianami organizacyjnymi od 4.01.1993r. naszą działalność przejął Urząd Gminy w Nowem. Punkt nasz obejmuje osoby z naszej gminy, których stan zdrowia wymaga opieki osób drugich. Warunkiem objęcia opieką jest stan zdrowia, który ustala lekarz i jest decydującym w ustaleniu ilości godzin opieki dla danej osoby.

Podopiecznych dzieciemy na chorych samotnych i przy rodzinie. Odpłatność za usługi godzinowe obliczana jest na podstawie

art.34 ust.3 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz.U. Nr 87, poz.506). Podstawą do naliczenia odpłatności jest emerytura lub renta brutto danej osoby (w przypadku osoby samotnej). Natomiast dochód chorego przy rodzinie obliczany jest wspólnie z dochodami wszystkich członków rodziny. Świadczymy również usługi bezpłatne u tych chorych, których dochód nie przekracza najniższej emerytury.

Na dzień dzisiejszy mamy zatrudnionych 16 opiekunek, które świadczą usługi dla 40 osób zgłoszonych do opieki. Usługi na-

sze świadczone są w zakresie czynności pielęgnacyjnych, gospodarczych i opiekuńczych. Praca opiekunki jest osmiogodzinna w niestandardowym czasie pracy. Prowadzimy również dyżury w środowiskach u obłożnie chorych samotnych w wolne dni od pracy, niedziele i święta. Praca nasza polega również na współpracy z innymi instytucjami, takim jak M.G.O. Pom. Społ., Ośrodkiem Zdrowia oraz lekarzami specjalistycznymi oraz młodzieżą szkolną, ZHP i PCK.

Wszystkie zgłoszenia, które trafiają do nas są

przyjmowane i osoby te są objęte opieką. Praca nasza jest trudną pracą, ale niosącą pomoc wszędzie tam, gdzie człowiek cierpiący, niepełnosprawny, samotny jej oczekuje. Starość połączona z samotnością i chorobą to szczególna potrzeba pielęgnacji.

Za całość pracy oraz sprawną obsługę opiekuńczą odpowiadają z-ca kierownika M.G.O.P.Społ. Barbara Górka oraz pielęgniarka Bogumiła Sojan.

**Nawrócenie Jest Sprawą
Jednej Chwili.
Uświęcenie - Pracą Całego
Życia.**

P. Bronisława Górską 21.01.1997r. ukończyła 98. Nasza dostojna solenizantka urodziła się w 1899 roku. Wychowała 5 dzieci, doczekała się 9 wnuków i 15 prawnuków.

Życzymy naszej solenizantce (na razie) 100 lat! wierząc, że życzenia nasze się spełnią.

Redakcja



W styczniu 1997 roku

sakrament chrztu św. przyjęli:

1. Mikołaj Etmański - Nowe
2. Karolina Kania - Nowe
3. Tomasz Kuciński - Przyny

Jesteście radością Kościoła!



w sakramentalny związek małżeński wstąpili:

1. Rafał Smarz z G. Morgów
- z Mirosławą Guraczyńską z Frący

Witajcie w rodzinie Kościoła Bożego!

Pan odwołał do wieczności:

1. † Marię Czajka, lat 70 z Nowego
2. † Klarę Jędrzejewską, lat 86 z Twardej Góry
3. † Helenę Karkulak, lat 85 z Nowego
4. † Agnieszkę Brzozowską, lat 96 z Nowego
5. † Kazimierę Lauda, lat 74 z Nowego
6. † Genowefę Jeziorkowską, lat 75 z Nowego
7. † Stefanię Szandrachę, lat 82 z Nowego
8. † Katarzynę Pasierbską, lat 84 z Nowego
9. † Henryka Okonka, lat 55 z Nowego
10. † Józefa Orłowskiego, lat 74 z Twardej Góry
11. † Leokadię Wielachowską, lat 73 z Nowego
12. † Agnieszkę Szczygicę, lat 87 z Wlk. Komórska
13. † Gertrudę Kuchczyńską, lat 83 z Grudziądza

Boże przyjmij Ich do Twego Królestwa

SZKOLNE WIADOMOŚCI

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 w Nowem co roku w maju wybierają swoich przedstawicieli do Rady Samorządu Uczniowskiego. Kolorowe plakaty przedstawiają kandydatów i zapraszają do udziału w kampanii wyborczej.

Przewodnicząca RSU Justyna Pięta i pozostali jej członkowie, po zaprzysiężeniu, pracują w pięciu sekcjach: naukowej (przew. Natalia Zawalich), rozrywkowej (przew. Bartłomiej Ostrowski), dekoracyjnej (przew. Jolanta Wolińska), porządkowej (przew. Marzena Kuczyńska) i zawodoznawczej (przew. Agata Wilczyńska). Każda z sekcji opracowuje plan pracy, który zostaje włączony do planu pracy szkoły.

Zgodnie z tym planem w bieżącym roku szkolnym uczniowie zorganizowali lub zorganizują szereg szkolnych imprez i akcji. Sekcja dekoracyjna dba o

estetyczny wygląd szkolnych korytarzy. Część dyskotek jest organizowana przez członków sekcji rozrywkowej. Różne konkursy i turnieje ("Mądra głowa", "Klasa na 6") organizuje sekcja naukowa. Przed Dniem Wszystkich Świętych członkowie sekcji porządkowej posprzątały groby na cmentarzu oraz uczestniczyli w akcji "Sprzątanie Świata".

Przed świętami Bożego Narodzenia uczniowie odwiedzili domy kilku starszych i samotnych osób, składając im życzenia i niewielkie podarunki. W wyniku akcji "Pomóż dzieciom" przekazaliśmy prezenty (odzież, zabawki, książki) dzieciom z Domu Dziecka w Bąkowie.

Ponadto uczniowie drobnymi kwotami pieniężnymi wspomagają Fundację "Wszystko dla dzieci"

Krystyna Laskowska
(opiekun RSU)

„.....BĘDZIE MOŻNA (od 4.01.97 r. już można - dop.red.) LEGALNIE (WOBEĆ PRAWA POLSKIEGO) WYKONAĆ ZABIEG ABORCJI, CZYLI Z ŻYWEJ MATKI WYRWAĆ JEJ ŻYWE DZIECKO, BO MATCE MA BYĆ TAK WYGODNIEJ.”

Z wdzięcznością myślę o tych wszystkich moich rodakach, którzy ofiarnie bronią prawa do życia najbardziej niewinnych i bezbronnych. Módlmy się za naszą Ojczyznę, aby szanowano w niej prawo do życia każdego człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Pozwólcie, że powtórzę w tym miejscu jeszcze raz słowa, które wypowiadałem 1 września: „Naród, który zabija wła-



sne dzieci, staje się narodem bez przyszłości.” Boże uchwój! Boże uchwój!

Jan Paweł II
(Rzym, 21.10.1996r.)

Z życia UKS-u

Mało kto wie, że w połowie 1995r. powstał w naszym mieście klub profesjonalnie zajmujący się lekkoatletyką i koszykówką. Powołano do życia Uczniowski Klub Sportowy przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Nowem. Prezesem i opiekunem UKS-u został nauczyciel WF mgr Tomasz Reszke absolwent AWF w Gdańsku. Młodzież szkolna od wielu lat brała udział w zawodach odnosząc różne sukcesy. Osiągnięcia te i zapal młodzieży do sportu spowodowały, że utworzyliśmy UKS przy SP Nr 2 o specjalnościach: LA i koszykówki.

Od pomysłu do realizacji droga nie była jednak łatwa. Pomogła nam w tym decyzja MEN o UKS-ach,

zaangażowanie rodziców oraz dyrektora szkoły pani mgr Wacławy Geldon.

Obecnie do klubu należy 40 uczniów. Treningi odbywamy w terenie oraz w sali gimnastycznej w SP Nr 2. W tym miejscu informujemy, że młodzież zrzeszona w UKS utrzymuje kontakty sportowe z innymi klubami o podobnym profilu. Od 2 lat UKS ma na swym koncie spore sukcesy sportowe. Wymieniamy tylko niektóre:

- zdobycie Pucharu "Gazety Pomorskiej" w XV Międzynarodowych Biegach Pamięci Bronisława Malinowskiego w Grudziądzu;
- zdobycie mistrzostwa województwa UKS-u w Biegach Sztafetowych S.P. - 8 x 200 m;

- wywalczenie I miejsca w halowych mistrzostwach woj. bydgoskiego w 1996r. przez zawodnika Damiana Czesielskiego w biegu na dystansie 600 m.

- zdobycie I miejsca w mistrzostwach "Gimnazjady" 1996 w biegu przełajowym na 1000 m w Bydgoszczy przez Michała Jakubiaka;
- zdobycie srebrnych i brązowych medali w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w drużynowych Biegach Przełajowych.

Ponadto zawodnicy naszego klubu uczestniczyli w zawodach makroregionalnych w Sztumie, brali udział w XXXI Ogólnopolskich Biegach Przełajowych w Skórczu, wzięli udział w I Wojewódzkim Turnieju UKS-ów w mini-piłce nożnej im. Marka Wielgusa (Bydgoszcz), rozgrywali spotkania koszykówki z rówieśnikami z Tucholi i

Grudziądza itp.

Klub mógłby działać prężniej i brać udział w imprezach organizowanych przez inne kluby w regionie a nawet kraju, gdyby dysponował większymi finansami. Obecnie utrzymujemy się tylko ze składek (1 zł do ucznia) i 10 zł od członka klubu. Zostaliśmy symbolicznie w ub. roku dofinansowani przez Urząd Gminy (1000 zł.) ale potrzeby są o wiele większe. Przydałoby się wsparcie finansowe w granicach 3 - 5 tys. zł, ponieważ plany UKS-u są bardzo ambitne, a brak funduszy uniemożliwia ich realizację. Natomiast wszystkich chętnych uczniów pragnących sprawdzić swoje możliwości i umiejętności biegowe prosimy o skontaktowanie się z panem Tomaszem Reszke, nauczycielem WF w Szkole Podstawowej Nr 2 w Nowem.

Zarząd Klubu

c.d. ze str. 9

BUDOWA I DZIEJE KOŚCIOŁA

Znajdowała się tutaj dawniej kaplica (pod jakim wezwaniem - nie wiadomo) "Zgodziłem murarza z P.P. kościelnymi na nadmurowanie kaplicy, któremu dałem 11 zł. Za rynnę na tę kaplicę 2 zł., cieśli do roboty 2 zł. Za gwoździe 15 gr."

Na skutek wizytacji, której dokonał ks. archidiacon Jugowski w roku 1711, kuria biskupia poleciła do kaplicy przenieść chrzcielnicę. Długo tu jednak nie stała, gdyż w 1733 r. była kaplica poważnie zniszczona i wymagała naprawy.

Wkrótce zapewne wybito drzwi i zaprowadzono wejście do fary. W 1912

r. w bocznej kruchcie dokonano zmiany wejść oraz powiększono dawną chrzciel-



nicę, która zamieniona została na zakrystię (nadawała się lepiej na zakrystię:

położona na południu, więc słońca dochodziło, przez co nie butwiały szaty liturgiczne).

Pod kruchtą znajduje się grobowiec. W XVIII w. chowano tu zmarłe dzieci.

Mur kościelny.
Budowę muru ko-

ścielnego uchwalono na posiedzeniu Rady Parafialnej 19 V 1930 r. Przyjęto ofertę Pawła Rastuby, murarza z Nowego, na 6231,19 zł. Opłatę postanowiła uregulować p. Kurkova. Cegłę, w ilości 21600 sztuk (po 80 zł. za 1000 szt.) zamówiono w Pomorskich Zakładach Ceramicznych w Grudziądzu. Na budowę muru kościelnego w linii prostej Magistrat wyraził zgodę (24 VI 1930 r.). W r. 1954 w miejscu zniszczonej "wikariatki", pobudowano parkan murowany (prace wykonał R. Zajackowski za 5.310,80 zł), a żelazną bramę wykonali w 1954 r. Fr. Karasiewicz i Jan Szczepański.

*Na podstawie opracowań
ks. kanonika H. Mrossa*

Wieczny interes

"Hades" - czyli podziemne królestwo zmarłych

Taką nazwę przyjął zakład pogrzebowy, którego założycielem i szefem jest pan Tadeusz Zieliński. Z tą firmą, wcześniej czy później, każdy będzie miał do czynienia i dlatego warto zapoznać się z niektórymi faktami. W naszej gminie jest to jedyny zakład, który od początku do końca może zająć się zorganizowaniem całej ceremonii pogrzebowej. Dla wielu jest to wspaniałe udogodnienie, gdyż w chwili śmierci kogoś bliskiego, nie ma się głowy do załatwiania tak przyziemnych spraw. Aby uzyskać więcej konkretnych informacji na temat zakładu, udałam się do pana Tadeusza Zielińskiego. Panował akurat duży ruch. Po chwili pan Zieliński przyjął mnie w swoim biurze, gdzie już dał się odczuć swoisty klimat. Na ścianach wisiały wzory różnych akcesoriów potrzebnych do pogrzebania zmarłego, a na biurku leżało kilka już wypisanych klepsydr. Zastanawiałam się wtedy, co czuje człowiek, który tyle czasu przebywa ze zmarłymi. Czy to czasem nie wpływa na

jego psychikę?

Jak się dowiedziałam, pan Zieliński również ubiera zmarłego i - jak dodał - bezpłatnie, gdyż wie, jak wielu ludziom ta czynność sprawia problem. Do pogrzebu zwłoki zmarłego przebywają w kościółku św. Jerzego. Tam pan Zieliński odpowiada za czystość, świece, kwiaty. Opłata za pobyt osoby zmarłej w kościółku ustalona jest z ks. proboszczem i wynosi 25 zł (za cały pobyt). Następnie obsługa pogrzebu w specjalnie szytych strojach zajmuje się przewożeniem zwłok zmarłego na cmentarz. Pracownicy w białych rękawicach spuszczaają zmarłego do grobu, następnie rzucają je na trumnę, aby w ten sposób oddać ostatni hołd zmarłemu.

O swojej pracy pan Zieliński wyrażał się szacunkiem, użył nawet zwrotu "służba". Jednak na temat działalności tego zakładu słyszy się wiele negatywnych opinii. Klienci zakładu skarżą się, że pan Zieliński pobiera opłaty na wyrost, wykorzystując słabość ludzi pogrą-

żonych w cierpieniu i bólu. Narzuca rodzinie zmarłego usługi, które ta chciałaby sama wykonać, np. zanieść ciało zmarłego na cmentarz. Dlaczego poruszam tę sprawę? Nie dlatego, żeby ją trzymać, siadając niezgodę, nieufność! Chodzi o to, aby w tym naszym pięknym miasteczku żyło się jak w rodzinie, gdzie każdy swoją pracą służy drugiemu człowiekowi, a nie tylko zarabia pieniądze.

Usłyszane zapisane.

Drzwi zadrżały - Kto to?

- Śmierć.

Weszła drobna małutka z kosą,

jak zapalka

Zdziwienie. Oczy w śnieg

A ONA

- PRZYSZŁAM PO KARNARKA.

ks. Jan Twardowski

Śmierć jest momentem szczególnym. Przez całe życie przygotowujemy się do tej chwili i kiedy ona nadejdzie, wygląda to tak jakbyśmy chcieli "pozbyć się" bliskiego nam człowieka. Nie umiemy cieszyć się z tych ostatnich chwil bycia z osobą zmarłą i przekazujemy ją obcym ludziom jak odrażający balast. Powoduje to, że traktujemy śmierć jako coś strasznego a nawet obrzydliwego.

Eliot powiedział "Można uciec od życia a nie od śmierci". Odbiera się jej charakter metafizyczny. W końcu jest sytuacja, w której człowiek staje się wobec najważniejszych egzystencjalnych pytań o sens życia człowieka "Narodziny i śmierć są dwoma przesiekami w gęstwinie losu pozwalającymi zajrzeć człowiekowi w nieskończoność".

Pozostaje do rozpatrzenia postawa nas - katolików. Minęły czasy - na szczęście - kiedy o przynależności do Kościoła świadczyło uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. Dzisiaj widzimy do czego nas Polaków takie świadectwo doprowadziło. Prawdziwym chrześcijaninem jest ten, kto wiernie zachowuje przykazania, kto postępuje tak jak postępował Chrystus.

Człowiek, który swoim życiem świadczy, jak piękna jest nauka Chrystusa, wzbudza szacunek nie tylko dla swojej osoby, ale i dla prawdy, którą wyznaje. "Kto mówi znam Boga, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy" (1 J 2,4).

I nie ma sensu oceniać według tej miary innych, ale trzeba zacząć od siebie.

Jolanta Kopka

KLUB MIŁOŚNIKÓW KULTURY ŚREDNIOWIECZNEJ

Klub Miłośników Kultury Średniowiecznej istnieje od września 1995 roku, skupia głównie młodzież z Liceum Ogólnokształcącego. Klub posiada własny regulamin oraz ceremoniał oparty o tradycje historyczne. Wszyscy posiadają stroje historyczne, które są jednym z obowiązkowych elementów uprawniających do członko-

stwa w Klubie i udziału w Turniejach Rycerskich. Miłośnicy kultury średniowiecznej prowadzą przede wszystkim działalność kulturalną, utworzyli zespół prezentujący muzykę, taniec, śpiew i poezję średniowiecza. Wszyscy członkowie Klubu strzelają z łuków historycznych. Dzięki działalności w Klubie, jego członkowie pozna-

ją historię, przyswajają obyczaje, uczą się planowania i organizacji. Umiejętności te są niezbędne przy organizacji imprez, które odbywają się w Nowem. W lipcu 1996 roku odbył się "Przegląd Rycerstwa Pomorskiego", w którym udział wzięło około 70 rycerzy. Na przełomie stycznia i lutego br. odbędzie się "Maraton Kultury Rycerskiej", w którym wykorzystane zostaną takie formy jak: fotografowanie, zwiedzanie zabytków,

c.d. na str. 16

Od Redakcji UWAGA!

Zbliża się okres wytężonych prac wiosennych. Jedni oczekują go z radością, inni zastanawiają się jak tu pogodzić pracę zawodową, domową, działkową, ogrodową. Chcielibyśmy wyjść naprzeciw tym problemom i spróbować pomóc ludziom, którzy tej pomocy potrzebują, jak i również tym ludziom, którzy chętnie pomogą, łatając tym samym swój skromny budżet domowy.

W związku z tym poszukujemy osoby, która zajęłaby się koordynacją tej akcji. Najlepiej, gdyby był to "ktoś" dysponujący całym dniem - nie pracujący zawodowo, posiadający telefon i chęć zrobienia czegoś dla mieszkańców Nowego. Zgłoszenia przyjmujemy codziennie od godz. 17⁰⁰ pod nr telefonu 27-306.

Redakcja

6 stycznia 1997 roku w uroczystość Trzech Króli w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Mateusza odbyły się jasełka wykonane przez dzieci z klasy III Szkoły Podstawowej nr 1. Mimo dużego mrozu do kościoła licznie przybyli dorośli i dzieci. Dziękujemy wszystkim przybyłym i traktujemy to jako zachętę do dalszego wyrażania swojej wiary w formie artystycznej. Dziękujemy rodzicom, którzy pomogli swoim małym artystom w przygotowaniu się do jasełek.

Redakcja

Kronika POLICYJNA za 1996 rok

Rok ubiegły pod względem bezpieczeństwa w naszej gminie przedstawiał się następująco:

(dla porównania podajemy również dane za 1995 rok)

	1995	1996
kradzieże mienia prywatnego	105	80
włamania społeczne	80	10
włamania prywatne	18	9
wypadki drogowe	11	13
czyny przestępcze nieletnich		
w rejonie Świeckim	74	91

Wykrywalność w roku minionym wyniosła w Nowem 73,8%.

Czy zatem możemy czuć się bezpiecznie? Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć w dalszych wydaniach "Głosu Nowego"

*Przygotował
Mirosław Jenda*

Członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej w Nowem Informujemy, że w dniu 9 lutego 1997 r. o godz. 15³⁰ w salce Domu Parafialnego w Nowem, odbędzie się zebranie wszystkich członków Akcji Katolickiej oraz chętnych, którzy by jeszcze chcieli do nas dołączyć.

ZAPRASZAMY

Rozwiązanie zagadki świątecznej

Zdjęcie przedstawia wkroczenie wojsk armii generała Józefa Hallera do Nowego. Miało to miejsce na Rynku w styczniu 1920 r. Za prawidłowe rozwiązanie zagadki, nagrodę książkową otrzymuje pani Henryka Fankidejska z Kozielca.

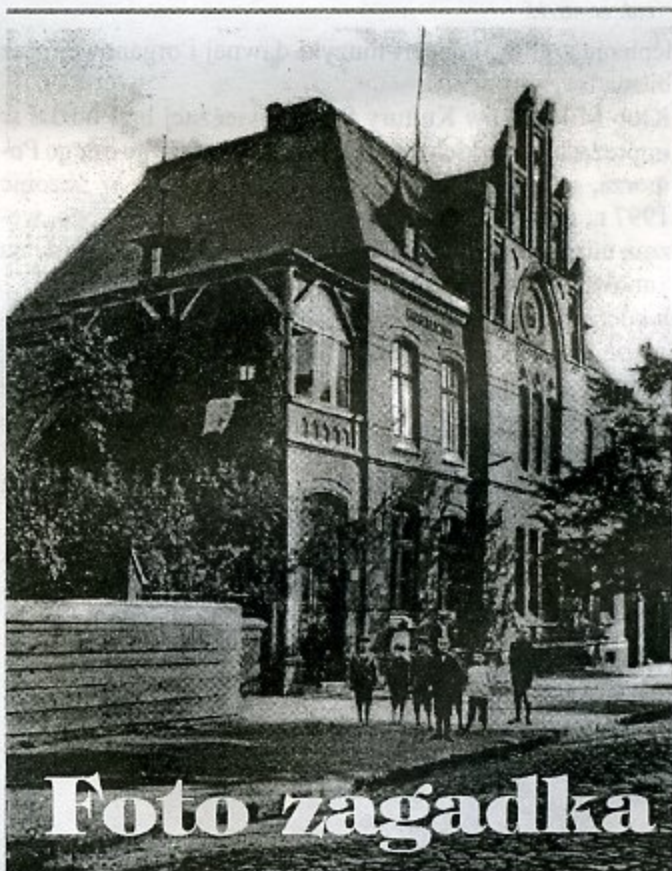
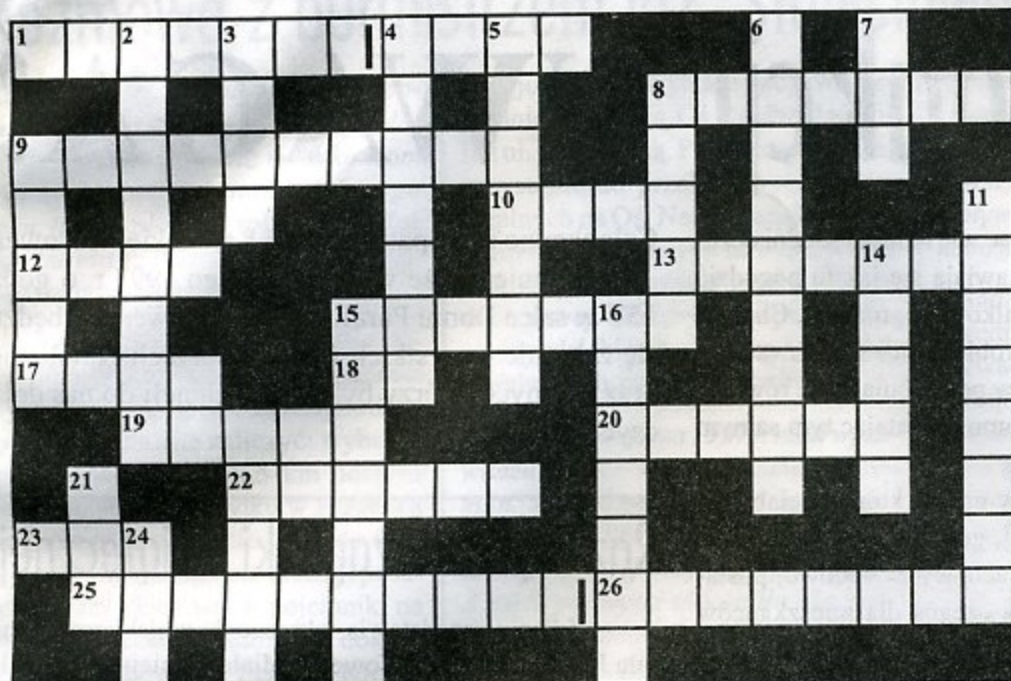


Foto zagadka

Co to za obiekt
i przy jakiej ulicy on się znajduje?

Wśród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na nasze pytanie, rozlosujemy nagrodę książkową. Termin nadsyłania rozwiązań na adres Redakcji upływa z końcem miesiąca lutego.



KLUB MIŁOŚNIKÓW KULTURY ŚREDNIOWIECZNEJ

c.d. ze str.15

lepienie z gliny, koncert muzyki dawnej i organowej oraz biesiada.

Klub Miłośników Kultury Średniowiecznej brał udział w imprezach rycerskich organizowanych na terenie całego Pomorza, m.in. w Sztumie, Brodnicy i Stegnie. W sezonie 1997 r., miłośnicy średniowiecznej kultury z Nowego, wzięli udział w obchodach 1000-lecia Gdańska i 1300-lecia Sanoka.

Jako grupa Klub funkcjonuje w ruchu Rycerstwa Polskiego, biorąc udział w pracach Konwentów Ogólnopolskich. Efektem pracy Klubu Miłośników Kultury Średniowiecznej z Nowego są liczne notatki prasowe oraz udział w audycji telewizyjnej.

Organizatorem prac Klubu oraz animatorem działalności całej społeczności jest pani Elżbieta Kucińska.

E.K.



Poziomo: 1-główny ośrodek borów; 4-brat Czecha; 8-przetwornik energii kinetycznej cząstek powietrza na energię mechaniczną - na os. Nadwiślańskim; 9-protestant może godzić z kapłaństwem; 10-towarzysz niedzielemu kucharzowi; 12-ulica bohaterki wywiadu z pierwszego numeru "Głosu Nowego"; 13-zapomnienie, unicestwienie; 15-"...ci cha, stajenka licha"; 17-ofiara zazdrości brata; 18-aktywny klub naszej parafii; 19-klatka; 20-najpopularniejsze dzieło tej ery; 22-niemiecka maszyna szyfrująca złamana przez Polaków w Londynie; 23-obecnie czwarta siła przygotowująca się do wyborów; 25-małżonka Posejdona; 26. otarła twarz Panu Jezusowi;

W rozwiązaniu należy podać ile razy w diagramie wystąpiła litera "D".

Na poprawne odpowiedzi czekamy do końca lutego.

Pionowo: 2-homo; 3-krzyżmo; 4-jedna z modlitw; 5-naturalny antybiotyk; 6-zespół ks. Topolewskiego; 7-okres w dziejach Nowego; 9-pokarm z nieba; 11-tytuł nadawany kościołom; 14-kronika, rocznik; 15-zbiór wektorów albo ojczyzna; 16-za Wisłą; 21-prawosławny kapłan; 24-za;

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH W NOWEM

86-170 NOWE, ul. MYŚLIWSKA 1
TEL. 27-503

OGŁASZA ZAPISY

NA ROK 1997/1998 DO KLAS PIERWSZYCH

- I. TECHNIKUM DRZEWNE
- II. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
- III. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA
MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW
- IV. ZASADNICZA SZKOŁA SPECJALNA
(w zawodzie stolarz)

GŁOS NOWEGO

Ten numer zredagowali: Jolanta Kopka, Joanna Kowalska, Ludwika Grochowska, Jarosław Kozłowski, Stanisław Podraza,

Foto: Jacek Pryliński

Druk: WWSD "BERNARDINUM" Pelplin, Nakład 1000 egz.

Materiały można składać na adres: 86-170 Nowe, ul. Krótka 7, z dop. "Głos Nowego"

